

DUSZPASTERSKIE POSŁUGI I URZĘDY

Nierozłączność wymiaru sakramentalnego i prawnego

Do obrazu Kościoła współczesnego należy także i to, że wierni świeccy uczestniczą na różne sposoby w posługiwaniu duszpasterskim. Czynni są oni nie tylko w religijnym kształceniu w ramach danej wspólnoty (katecheza) i w obrębie szkoły (nauka religii), ale także pracują zawodowo jako profesorowie (profesorki) na wydziałach teologicznych. Podejmują ponadto, w ramach obowiązujących norm prawnych (a nawet je przekraczając), posługę przepowiadania i przewodniczą Liturgii Słowa, która na skutek braku księży zajmuje tu i ówdzie miejsce niedzielnej Eucharystii i wiąże się często z udzielaniem komunii św. wiernym. Laicy są też odpowiedzialni duszpastersko wówczas, kiedy podejmują zadania referentów pastoralnych lub wspólnotowych. Jako członkowie rad duszpasterskich na płaszczyźnie parafialnej i diecezjalnej, wybrani przez wiernych lub powołani przez pasterza, otrzymują ważne funkcje w zarządzaniu diecezją; w ramach sądownictwa kościelnego może być im powierzony nawet urząd sędziego kościelnego.

Na czym się opierają te posługiwania i urzędy, które mogą być powierzane wiernym świeckim? Jak się mają do tego, co przypada w udziale duchownym nosicielom urzędu na podstawie ich specyficznego posłannictwa? Co powinno się czynić w obliczu konieczności duszpasterskiej, kiedy brakuje kapłanów?

1. Podstawowa, sakramentalna struktura Kościoła

Odpowiedź na powyższe pytania musi uwzględniać dane eklezjologiczne, jakie podał Sobór Watykański II. W dogmatycznej Konstytucji o Kościele mówi się na przykład, „że Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1); że jest „widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności” (KK 9), ale nie sam z siebie, lecz dlatego, że Chrystus ustanowił go w Duchu Świętym „jako powszechny sakrament zbawienia” (KK 48), a więc sakrament „ukazujący i zarazem realizujący tajemnicę miłości Boga do człowieka” (KDK 45; DM 5).

Nauka o sakramentalności Kościoła wskazuje na jego powszechne posłannictwo; Kościół jest „narzędziem zbawienia” (KK 9),

a jego istotne powołanie polega na doprowadzeniu ludzi do jedności z Bogiem i pomiędzy sobą. Kościół może być jednak sakramentem zbawienia dla świata tylko wtedy, gdy ten sakramentalny charakter znamionuje go od wewnątrz, określając zarazem jego oblicze, jego urzędy i posługiwania. Kościół jest sakramentem zbawienia, gdyż jego struktura jest zakotwiczona sakramentalnie w podwójnym znaczeniu: opiera się na chrzcie/bierzmowaniu (kapłaństwo wspólne) i na święceniach sakramentalnych (kapłaństwo służebne), które ze swej strony przyporządkowane są sprawowaniu Eucharystii jako temu wydarzeniu, które jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego (por. KL 10; KK 10 n). Tak oto zespalają się nawzajem ze sobą dwa punkty patrzenia: odniesiony do świata i wewnątrzkościelny wymiar nauki o Kościele jako sakramencie zbawienia. W miarę jak Kościołowi się udaje uwypuklać od wewnątrz swoją strukturę sakramentalną, może być on także dla świata powszechnym sakramentem zbawienia.

2. Wielopostaciowość kościelnych posług i urzędów

a) Przy *wszystkich*, podejmowanych przez osoby świeckie w Kościele zadaniach, posługach i urzędach, należy wychodzić od podstawy sakramentalnej. Albowiem wspólne kapłaństwo wierzących zakorzenia się w chrzcie i bierzmowaniu, a przez także aktywny udział wszystkich ochrzczonych i bierzmowanych w posłannictwie Kościoła. Poza tym wspólnym powołaniem, świeccy mogą być też dopuszczani do określonych posług, o ile tylko spełniają wymagane od nich kryteria; odnosi się to na przykład do pełnienia funkcji rodziców chrzestnych (por. KPK, kan. 874) czy też do współpracy w radzie parafialnej (kan. 536). Mogą świeccy, na podstawie specjalnego pełnomocnictwa, podejmować również niektóre *urzędy* służące celowi duchowemu lub związane z zadaniami pasterskimi (por. KPK, kan. 145 § 1; 151; 228 § 1).

Niewątpliwie, nauka o królewskim kapłaństwie wiernych, którą Sobór Watykański II wprowadził na nowo do świadomości Kościoła, doprowadziła do odkrycia wielu urzędów laickich w Kościele. Nie należy jednak patrzeć na nie jako na konkurencję w stosunku do dotychczasowej struktury urzędów, ale jako na prawdziwe ich ubogacenie. Z punktu widzenia prawa kościelnego należy tu podkreślić dwie rzeczy:

Po pierwsze, urząd (*officium*) określa się jako służbę (*munus*). „Urząd kościelny jest jakimkolwiek ustanowionym na stałe zadaniem (*munus*) z postanowienia czy to Bożego, czy kościelnego

dla realizacji celu duchowego" (KPK, kan. 145 § 1). Jego służebny charakter wobec zbawczego porządku Kościoła powinien być przede wszystkim rozpoznawalny, jeżeli nawet kościelno-prawne rozstrzygnięcia mogą być w poszczególnych przypadkach bardziej rozgałęzione.

Po wtóre, kościelne upoważnienie świeckich do działania w imieniu Kościoła nie stanowi nieodwołalnego ich z nim zespolenia¹. Może być w każdym czasie odwołane, co nie narusza w niczym kościelnej egzystencji wierzących.

b) Od szeroko ujętego w KPK, kan. 145 pojęcia urzędu należy odróżnić te urzędy (w ścisłym znaczeniu), które służą duszpasterstwu jako takiemu i dlatego zakładają święcenia prezbiteratu². Przez „duszpasterstwo” rozumie się natomiast podejmowanie zadań pasterskich w całej ich pełni; należą więc do niego: sprawowanie Eucharystii, odpuszczenie grzechów w spowiedzi sakramentalnej, namaszczenie chorych, czyli te akty liturgiczne, które są związane ze święczeniami kapłańskimi. I dlatego kanon 521 § 1 KPK określa, że proboszczem może być mianowany wyłącznie prezbiter, któremu przypada także w udziale kierowanie parafią (por. kan 515 § 1; 519).

W przeciwieństwie do świeckich zaangażowanych w pracę duszpasterskiej, sakrament święceń powoduje „zasadniczą nieodwracalność skierowania do służby duchowej”³, albowiem sakramentalne święcenie ukierunkowane jest wewnętrznie na podjęcie służby duchowej (por. kan. 274 § 2), która ze swej strony jednak zostaje bliżej określona aktem niesakramentalnym (oficjalne jej powierzenie przez Kościół, nominacja itp.).

O ile prawne struktury są szczegółowo określane, to istotne jest przecież wzajemne odniesienie kapłaństwa wspólnotowego (wynikającego z chrztu-bierzmowania) i kapłaństwa urzędowego, opartego na święceniach sakramentalnych⁴. Funkcja kapłaństwa

¹ Por. E. Braunbeck, *Der Weltcharakter des Laien. Eine theologisch-rechtliche Untersuchung im Lich des II. Vatikanischen Konzils*, Regensburg 1993, s. 294.

² Por. w tej kwestii H. Schmitz, *Officium animarum curam secum ferens*, w: *Ministerium iustitiae* (FS Heribert Heinemann, hrsg. v. A. Gabriels u. H. J. F. Reinhard), Essen 1985, s. 132 (127-137).

³ W. Aymans, *Die Träger kirchlicher Dienste*, w: *Handbuch des katholischen Kirchenrechts* (red J. Listl i H. Schmitz), Regensburg 1983, s. 195 (190-198).

⁴ Nie będziemy tutaj wnikać głębiej w teologiczną i prawną problematykę diakonatu, który należy jako stopień do sakramentu święceń (por. KPK, kan 1009 § 1), ale nie uzasadnia jako taki, ani też nie jest podstawą kapłaństwa urzędowego.

urzędowego, którego nie da się żadną miarą wyprowadzić z kapłaństwa wspólnego, polega bowiem całkowicie na służeniu kapłaństwu wspólnemu, ale nie odwrotnie. Innymi słowy: bez przyporządkowania wspólnemu kapłaństwu wszystkich wierzących kapłaństwo ministerialne nie ma żadnej racji istnienia; chodzi przecież ostatecznie o ciągłe budowanie kapłańskiego ludu Bożego słowem i sakramentem⁵.

c) Wymóg oficjalnego mianowania przez Kościół (misji kanonicznej), niezależnie od tego, czy się zakorzenia tylko w chrzcie (bierzmowaniu, czy też ponadto jeszcze w sakramencie święceń, wskazuje na ujednociający wszystko punkt, jakim jest *urząd biskupa*. W powierzonym sobie Kościele lokalnym biskup jest — jak podkreśla to Sobór Watykański II — „widzialnym źródłem i fundamentem jedności” (KK 23). Skoro zaś urząd biskupa jest zakotwiczony w sakramencie święceń (por. KK 21; KPK, kan. 375), to wszystkie prawne struktury w Kościele są nie tylko w swym punkcie wyjścia (chrzest-bierzmowanie, ewentualnie sakrament święceń), ale także w tej jednoczącej funkcji urzędu biskupa sakramentalnie zakorzenione. Niebezpieczeństwo „przejurydyzowania” pojawia się wówczas, gdy te prawne struktury oddziela się od ich sakramentalnego zakotwiczenia i usamodzielnia tak, jak gdyby rzeczywistość prawna (jurysdykcyjna) występowała obok sakramentalnej, albo nawet ją przewyższała. Do zasług ostatniego Soboru należy więc i to, że jasno i wyraźnie zerwał z tą linią tradycji, w której moment jurysdykcyjny zdobył sobie na wiele stuleci przewagę nad rzeczywistością sakramentalną⁶.

Aby nie dopuścić do ponownego wykrzywienia struktur prawnych, trzeba mieć wciąż na uwadze, że kościelne służby i urzędy nie mogą istnieć bez uprzedniego ich powiązania z urzędem biskupa — a w zależności od niego z kapłańskim opiekunem danej wspólnoty. „O ile biskup uobecnia w diecezji Chrystusa jako Podstawę i Miarę Kościoła, to ksiądz — upoważniony przez święcenia i misję — przedstawia to chrystopologiczne *Wobec* swej wspólnoty. Bez biskupiego lub (odnośnie) kapłańskiego przewodnika dana społeczność (diecezja lub parafia) wierzących nie może być w pełnym tego słowa znaczeniu wspólnotą Chrystusa”⁷.

⁵ Por. P. Krämer, *Kirchenrecht II. Ortskirche — Gesamtkirche*, Stuttgart 1993, s. 23-27.

⁶ Por. tenże, *Dienst und Vollmacht in der Kirche. Eine rechtstheologische Untersuchung zur Sacra Potestas-Lehre des II. Vatikanischen Konzils*, Trier 1973, ss. 6-12, 34-48.

⁷ A. Loretan, *Laien im pastoralen Dienst. Ein Amt in der kirchlichen Gesetzgebung: Pastoralassistent/-assistentin — Pastoralreferent/-referentin*, Fribourg 1994, s. 270-271.

3. Podejmowanie troski pasterskiej przez księży i nie-księży

a) „Duszpasterstwo kooperacyjne” stało się obecnym hasłem wywoławczym, służącym do określenia nowych form pasterzowania, niezależnie od występującego tu i ówdzie braku księży. Jako prawną podstawę przytacza się niekiedy kan. 517 § 2 KPK⁸, który przewiduje, że „w trosce o pasterzowanie parafią (*cura parochialis*)” należy dopuścić do współudziału nie-księży (diakona, laika, zakonnika lub „jakąś wspólnotę osób”); należy przy tym wyznaczyć księdza, który — wyposażony we władze i kompetencje proboszcza — będzie „kierował” działalnością pasterską. To kierowanie obejmuje trzy aspekty: reprezentowanie (uobecnianie) Chrystusa — Głowy, autorytatywne zarządzanie wspólnotą oraz koordynowanie różnych zadań duszpasterskich⁹. Urząd proboszcza istnieje w konkretnej parafii, chociaż na skutek braku księży może być nawet przez dłuższy okres czasu nieobsadzony. Chcąc wyjść naprzeciw tej konieczności, kościelny prawodawca daje w kan. 517 § 2 możliwość podzielenia się troską duszpasterską i rozłożenia jej na księdza i nie-księży.

Niemniej koncepcja duszpasterstwa kooperacyjnego, podana w kan. 517 § 2, może się okazać problematyczna. Trzeba by bowiem najpierw udowodnić, czy i na ile chodzi tu o faktyczne pasterzowanie. Znamienne jest mianowicie to, że prawodawca kościelny na kilka lat po KPK (r. 1983), przy sporządzaniu prawa dla Kościołów Wschodnich (r. 1990) zrezygnował ponownie z tej zasady.

W krytyce kierowanej pod adresem kan. 517 § 2 należałoby wziąć pod uwagę przede wszystkim to, że niezbyt jasno i wystarczająco ukazano, jak się odnoszą nawzajem do siebie przy podejmowaniu troski duszpasterskiej, nie-księża i kapłański moderator, tak że można wraz z S. Demel postawić pytanie: „Czy to powiązanie nie jest czymś w rodzaju połączonego żelaza lub szukaniem kwadratury koła?”¹⁰. Rozwój mógłby iść w tym kierunku, że świeccy podejmują faktycznie (z niewielkimi tylko wyjątkami) wszystkie zadania duszpasterskie, gdy tymczasem ksiądz jako koordynator lub moderator (menedżer) pozostaje całko-

⁸ Por. m.in. H. Schmitz, „*Gemeindeleitung*” durch „*Nichtpfarrer-Priester*” oder „*Nichtpriester-Pfarrer*”. *Kanonistische Skizze zu dem neuen Modell pfarrlicher Gemeindeleitung des c. 517 § 2 CIC*, w: *Archiv für Kath. Kirchenrecht* 161 (1992) 329-361; M. Böhnke, *Pastoral in Gemeinden ohne Pfarrer. Interpretation von c. 517 § 2 CIC/1983*, Essen 1994, s. 10-71.

⁹ Por. M. Böhnke, dz. cyt., s. 40.

¹⁰ S. Demel, „*Priesterlose*” *Gemeindeleitung?* *Zur Interpretation von c. 517 § 2 CIC/1983*, w: *Münchener Theologische Zeitschrift* 47 (1996) 72 (65-76).

wicie w tle pracy pasterskiej. „Ale wraz z tym mocniejszym włączeniem się laików w duszpasterstwo parafialne idzie w parze niebezpieczeństwo, że zespolone na nowo przez Sobór Watykański II władza wpływająca ze święceń z jednej strony i władza jurysdykcji z drugiej zostaną znów oddzielone od siebie”¹¹.

Jeżeli jakiś biskup diecezjalny — po dokładnym rozważeniu — ucieknie się do możliwości danej mu przez kan. 517 § 2, powinien przynajmniej to jasno sobie uświadamiać: „Ta nowa postać prawna jest groźnym i dość niebezpiecznym wzorcem wyjątkowym; a jest on niebezpieczny dlatego, że zawiera w sobie relację: reguła — wyjątek. Kiedy bowiem wyjątek staje się regułą, wówczas okazuje się natychmiast posługa księdza, ograniczona nawet do kilku funkcji sakramentalnych, jako całkowicie zbędna. Wzorzec jest przeto podatny na złe jego stosowanie”¹². Nadużycia w jego stosowaniu można zaś tylko wtedy uniknąć, gdy uczyni się wszystko, aby odwoływanie się do kan. 517 § 2 z zasugerowanym w nim rozwiązaniem w przypadku konieczności nie było już nigdy konieczne. Skoro jednak podane w tym kanonie pasterskie pojęcie diecezji jest bardzo powierzchowne i nieprecyzyjne, to powinna szybko zniknąć także świadomość o tym „koniecznym” rozwiązaniu. Przeciwno takiemu rozwojowi kieruje się zresztą także stwierdzenie Jana Pawła II, wypowiedziane przy okazji jego trzeciej podróży do Niemiec, a mianowicie, że przy nieodzownym w sytuacji braku księży planowaniu prac duszpasterskich trzeba się z tym liczyć, by „urzędowi świeccy współpracownicy nie pełnili roli «księdza zastępczego» (*Ersatzpriester*) czy też «zastępczego kapelana». Dotyczy to zwłaszcza tych parafii, które nie mają już własnego duszpasterza”¹³.

b) Wzorzec duszpasterstwa kooperacyjnego nie powinien być brany pod uwagę wyłącznie ze względu na brak księży, konieczność, itd. Ma on bowiem zasadnicze znaczenie także dla dalszego przekazywania wiary i budowania żywej wspólnoty. Wynika zaś z myśli teologicznej, zgodnie z którą wszyscy wierni uczestniczą w posłannictwie Kościoła i mogą być powoływani do szczególnych posług. I dlatego nie powinno się wychodzić z samowystarczalności proboszcza, który jest w stanie zrobić wszystko za wszystkich, jak gdyby parafia miała być wyłącznie przedmio-

¹¹ Tamże, s. 75.

¹² H. Schmitz, „*Gemeindeleitung*”..., s. 360.

¹³ Przemówienie do członków Niemieckiej Konferencji Episkopatu, w: KNA Dokumentation 7. Juli 1996, s. 15 n (14-16). Por. W. Kasper, *Der Leitungsdienst in der Gemeinde (Arbeitshilfen 118)*, hrsg. v. Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz, Bonn 1994, s. 14.

tem troski duszpasterskiej. Prawo kościelne podaje wytyczne do przewyciężenia takiego wyobrażenia, określając parafię najpierw i przede wszystkim jako „wspólnotę wierzących” (kan. 517 § 1) oraz zalecając proboszczowi, aby uznawał i popierał „własny udział wiernych świeckich w misji Kościoła” oraz zabiegał o to, by „wierni troszczyli się o parafialną wspólnotę, czuli się członkami zarówno diecezji, jak i Kościoła powszechnego, oraz uczestniczyli w rozwijaniu lub podtrzymywaniu tej wspólnoty” (kan. 529 § 2; por. kan. 275 § 2).

Kooperacyjne duszpasterstwo może się najlepiej urzeczywistnić wówczas, gdy powstaje dla wielu parafii w obrębie danego rejonu lub dekanatu jeden *team* duszpasterski, złożony z księży, diakonów i świeckich zaangażowanych w posługiwanie pasterskie. Według kan. 519, proboszcz jest „własnym pasterzem” powierzonej sobie wspólnoty; zdany jest przy tym na współpracę księży i diakonów oraz na pomoc wiernych świeckich. Ta norma prawna powinna się tak rozwinąć i być tak ujęta w prawie partykularnym, aby z jednej strony zagwarantowane zostały kompetencje własne proboszcza jako takiego, z drugiej zaś by jasno się uwidaczniała współpraca w realizacji troski pasterskiej. Taki *team* duszpasterski został przewidziany w kan. 517 § 1, gdzie wprost mówi się o tym, iż „piecza pasterska o parafię lub kilka parafii równocześnie może być powierzona wspólnie kilku kapłanom, z zachowaniem jednak normy, że jeden z nich będzie kierował pasterzowaniem, a więc wspólnie podejmowanym działaniem, jako moderator, będąc też za nie odpowiedzialnym wobec biskupa”. Nie byłby to przeto nazbyt wielki krok, gdyby ten *team* kapłański poszerzono także na diakonów i wiernych świeckich, a ich wzajemna współpraca była bliżej normowana zasadą, o której mówi kan. 543.

c) Chcąc zabezpieczyć pracę duszpasterską w parafiach, trzeba będzie prawdopodobnie starać się także o pewne zmiany w zasadach dopuszczania do urzędu duchowego. Nie wystarczy już bowiem przywrócenie stałego diakonatu (por. KK 29), który umożliwia święcenia diakańskie także mężczyznom żonatym, albowiem — przynajmniej jak dotąd — wykluczona zostaje tutaj kobieta. Jednym z poważnych problemów może być zniesienie obowiązkowego celibatu, a przynajmniej dopuszczenie laików, zwłaszcza diakonów, którzy w dotychczasowej swej praktyce okazali się jako *viri probati*, do święceń kapłańskich. Ponadto kobiety mogłyby także, na dalszą metę, zostać dopuszczone do święceń, choćby tylko diakonatu.

W solidarności z całym Kościołem należy wychodzić z tego, że znane sugestie i wnioski nie zostały zrealizowane w przewidy-

wanym czasie. Nie da się zatem obecnie przewidzieć, czy i jak zostaną przyjęte przez Kościół powszechny. Gdy chodzi o problem wyświęcania niewiast, papież Jan Paweł II oświadczył, że „Kościół nie ma żadnej władzy udzielania święceń kapłańskich kobietom”¹⁴. W tym kontekście nie wspomniano jednak ani słowem o święceniach diakonatu. Nie należy ponadto się spierać o obowiązek zachowywania celibatu, albowiem idzie on po linii nauczania Soboru Watykańskiego II (por. DK 16), a w okresie posoborowym został jeszcze bardziej umocniony. Jeżeli się uwzględni związane z tą kwestią napięcia oraz to wszystko, co może wynikać z różnic pojawiających się w niektórych Kościołach lokalnych w zestawieniu ze stanowiskiem Kościoła powszechnego, kiedy w grę wchodzi wyartykułowywany się coraz bardziej zmysł wiary ludu Bożego oraz szczególna odpowiedzialność duchownych nosicieli urzędu to trzeba stwierdzić jasno i dobitnie, że wszelkie tego typu oświadczenia winno się traktować nie jako coś ubocznego czy drugorzędnego.

Jak słusznie zauważa S. Demel, nasze obecne możliwości nie na tym polegają, „że się trzyma *teoretycznie* dotychczasowej struktury urzędów, a *praktycznie* pozbawia się ją mocy, starając się uzasadnić ten fakt tym, że chodzi tutaj o skrajne, wyjątkowe sytuacje, chociaż jest czymś powszechnie wiadomym, że wyjątki stają się coraz to bardziej sytuacją normalną”¹⁵.

Jeśli się nie chce źle budować drogi prowadzącej do ewentualnych reform, to trzeba brać pod uwagę nie samą tylko możliwość zmiany warunków dopuszczenia do służby kapłańskiej. Należy raczej tak ukształtować laikalne posługi i urzędy oraz tak je rozwinąć, aby zostało w pełni uznane zadanie i posłannictwo wiernych świeckich w Kościele, bez utraty przy tym ich tożsamości jako laików i bez wprowadzania bezowocnej i bezsensownej konkurencji z urzędem duchownych. Ponadto, jak stwierdza W. Kasper, trzeba traktować parafie faktycznie jako „podmiot duszpasterstwa powołań”, albowiem brak księży wskazuje również sam przez się na brak gotowości wiary oraz braki kościelnego życia we wspólnotach. „W miarę jednak, jak gminy zaczną się czuć podmiotem duszpasterstwa, powinny także stać się podmiotem duszpasterstwa powołań i odpowiedzialnie sobie to uświadamiać, że właśnie w nich kiełkują powołania do posługi kapłańskiej i że

¹⁴ List Apostolski *Ordinatio sacerdotalis* papieża Jana Pawła II o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom, z dnia 22 maja 1994 r., nr 4; w: L'Osservatore Romano 15 (1994) nr 8, s. 8 (7-9).

¹⁵ S. Demel, dz. cyt., s. 76.

mogą się faktycznie rozwijać, o ile tylko doda się im otuchy, odwagi i odpowiednio wesprze”¹⁶.

4. Relacje pomiędzy strukturą parafialną a wspólnotami nieparafialnymi

Kościelnych służb i urzędów wierni doświadczają przede wszystkim na płaszczyźnie parafii. Tutaj przeto Kościół jako *communio* powinien znaleźć swój właściwy, bezpośredni wyraz. Parafia jest bowiem dostosowana do tego, aby zdobywać ludzi — niezależnie od ich osobistego nastawienia, stanu, miejsca czy pozycji społecznej — i wprowadzać w wiarę i życie Kościoła. W związku z tym należy w kontekście naszych rozważań podkreślić dwa momenty odnośnie do struktury parafii:

— Jeżeli nawet każda diecezja, zgodnie z kan. 374 § 1, podzielona jest na parafie, to przecież sama struktura parafii nie stanowi, z punktu widzenia eklezjologii, czegoś z konieczności prawnie ustalonego: nie opiera się, jako taka, na prawie Bożym i dlatego nie jest niezmienna czy też nawet niezbędna. Równie dobrze można się jednak trzymać określonej struktury parafii, gdyż może z niej wynikać wielka moc integrująca¹⁷. Przesłanką jest tutaj założenie, że nie będzie się pojmowało parafii jako rzeczywistości zasklepionej samej w sobie, lecz jako pewną jedność duszpasterską, która jest otwarta na różnorakie rozwoje: uzupełnienie parafii odgraniczonych od siebie terytorialnie parafiami personalnymi, tworzenie większych jednostek duszpasterskich w ramach zespołu parafii lub dekanatu, jeden *team* duszpasterski dla wielu parafii, większy udział laików w odpowiedzialności pastoralnej.

— Struktura danej parafii oraz wspólnoty nie-parafialne o określonym celu kościelnym nie powinny się znajdować we wzajemnej opozycji do siebie, ale być sobie nawzajem przyporządkowane. Do tych nie-parafialnych wspólnot należą zespoły osób wierzących, o różnorodnym ukształtowaniu prawnym, jak też nowe ruchy duchowe lub kościelne, które zyskują coraz bardziej na znaczeniu¹⁸. Stanowią one prawnie uznany przejaw wielości i żywotności w Kościele. Struktura parafii może ze swej strony

¹⁶ *Richtlinien — Eucharistiefeier und Wortgottesdienste an Sonn- und Feiertagen*, w: *Kirchliches Amtsblatt für die Diözese Rottenburg-Stuttgart* 44 (1996) 125 (123-125).

¹⁷ Por. P. Krämer, *Die Pfarrgemeinde — überholte Struktur oder Motwendinge pastorale Einheit?*, w: *Veritati et Vitae. 150 Jahre Theologische Fakultät Eichstätt* (red. A. Glässer), Regensburg 1993. ss. 267-278, zwi. 276-278.

przyczyniać się do tego, że te różne nie-parafialne wspólnoty nie zamkną się w sobie i całkowicie nie uniezależnią. I odwrotnie, te nie-parafialne wspólnoty są w stanie wnieść istotny wkład w odnowę struktury parafii, o ile tylko się włączą jako żywotne komórki w tę większą całość. W tym wzajemnym, obopólnym odniesieniu, jakie może i powinno mieć miejsce pomiędzy strukturą parafii a nie-parafialnymi wspólnotami, chodzi ostatecznie o odbudowę żywotnej wspólnoty chrześcijańskiej, która ma swe korzenie i znajduje swój punkt szczytowy w sprawowaniu Eucharystii (por. DK 6; KPK, kan. 528 § 2). Gdy ta współpraca w przybliżeniu i choć tylko fragmentarycznie się udaje, wówczas prawo nie oddziela się od sakramentu, a świeckie posługiwanie i urzędy zostają także włączone w podstawową, sakramentalną strukturę Kościoła.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

¹⁸ Por. tenże, *Nichtpfarrliche Gemeinschaften — ein Gegensatz zur Pfarrstruktur? Zur Interpretation von c. 516 § 2 CIC*, w: *Archiv für Katholisches Kirchenrecht* 163 (1994) 351-364, zwł. 356-358; L. Gerosa, *Charisma und Recht. Kirchenrechtliche Überlegungen zum „Urcharisma“ der neuen Vereinigungsformen in der Kirche*, Einsiedeln—Trier 1989, s. 256 nn.